



*Wymarzyć się
w raju...*

czyli podróż przez parki i ogrody Francji

ELŻBIETA CZAJKOWSKA

Na wycieczkę „Parki i ogrody Francji”, która była nagrodą za zwycięstwo w konkursie „Miejsce pełne zieleni”, odbywającego się na łamach magazynu OGRODOWA GALERIA Design & Shopping oraz portalu www.ArchitekturaKrajobrazu.info, wybrałam się z biurem podróży Frater. Trasa wycieczki we Francji wiodła przez Paryż, region Île-de-France, Region Centralny, Górną i Dolną Normandię, Bretanię oraz Kraj Loary. W drodze powrotnej do Polski przejechaliśmy jeszcze przez Dolną Bawarię i Czechy. W sumie obejrzeliliśmy 17 różnych parków i ogrodów w ciągu 12 dni trwania wycieczki.



Dom C. Moneta w Giverny

Choć w stolicy Francji bawiliśmy krótko, zobaczyliśmy najważniejsze miejsca. A już trzeciego dnia wycieczki odwiedziliśmy dwa czarujące miejsca z „krajiny róż”: park Bagatelle oraz Roseraie du Val-de-Marne, zaprojektowane przez francuskiego architekta krajobrazów Édouarda André oraz ogrodnika Jules’a Gravereaux. To właśnie w tym ogrodzie, w bogactwie różnorodnych pokrojów krzewów różanych, barw i zapachów znalazłam polski akcent: okazała się nim róża nazwana imieniem polskiej noblistki Marii Skłodowskiej-Curie.

Ogród Moneta w Giverny

Nie trzeba umrzeć, by znaleźć się w raju. Wystarczy pojechać 75 km na zachód od Paryża. Tam, w małej normandzkiej wiosce Giverny, ukochanej przez impresjonistów, czeka na nas ogród ze stu tysiącami kwiatów: czarowny, zmysłowy, zachwycający niepowtarzalną kombinacją barw, zapachów i światła. To w nim Claude Monet chwycił przemijającą właśnie chwilę, nadając jej nieśmiertelność dzieła sztuki – lubił malować w ogrodzie, który sam tworzył przez lata. Monet z pasją upiększał swój ogród, w ogrodzie botanicznym w Rouen kupował nasiona różnych gatunków kwiatów, z Ameryki Południowej i Azji sprowadzał drogie rośliny, prawie nieznanne we Francji. Krzyżując najpiękniejsze odmiany nenufarów, wyhodował własne. Zasadził lasek bambusowy. Wszystko to można dzisiaj zobaczyć. W 1980 roku wraz z powstaniem Fundacji Claude’a Moneta odtworzono ogród, zasadzono 100 tys. kwiatów jednorocznych i drugie tyle wieloletnich. W przywracaniu do stanu sprzed 40 lat pomagali ci, którzy znali wtedy ogród, zwłaszcza ogrodnik, częsty gość malarza. Pomogły także obrazy samego Moneta. Tak jak kiedyś, także i dzisiaj można tu odpocząć na ławeczkach w cieniu rozłożystych wierzb lub w lasku bambusowym obok wisterii posadzonych przez Moneta, podziwiając kwiaty, których kolory zmieniają się zależnie od pory roku.



Główna aleja, zwana też wielką, w ogrodzie C. Moneta (Giverny)

Pełen refleksji ogród Angelique

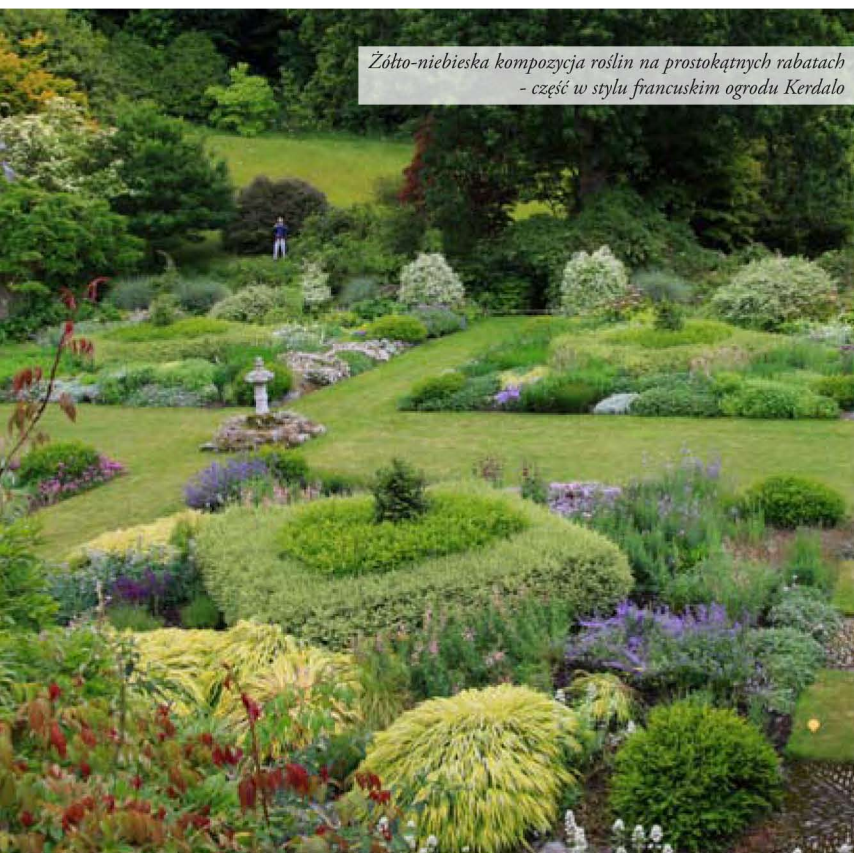
Jardins d'Angelique to miejsce niezwykle – do ogrodu nie można wejść tak po prostu z ulicy, trzeba wcześniej umówić się na wizytę. Jesteśmy pierwszą grupą z Polski, która go odwiedza.

Ogród został stworzony przez rodziców dziewczyny o imieniu Angelique, która zmarła w wieku 19 lat. Teraz ogród zajmuje około 1 ha. Właścicielka ogrodu, matka Angelique, prowadzi nas do pierwszej części ogrodu, w stylu angielskim. Kuta ławeczka przy starym drzewie oraz metalowe krzeselka ogrodowe sprawiające wrażenie pozostawionych przypadkowo zachęcają do odpoczynku i chwili refleksji w ustronnych zakątkach. Romantyczności i tajemniczości dodają również bluszcze obficie pnące się po murach i płotach. Druga część ogrodu jest utrzymana w stylu francuskim, chociaż nie do końca. Wyraźnie widać symetrię, proste ścieżki i alejki porządkujące przestrzeń, jest tu niewielka fontanna z ciekawą rzeźbą w środku cembrowiny, niskie, regularnie strzyżone żywopłoty z wieczniezielonych bukszpanów. I na tym kończą się oznaki stylu francuskiego. Wewnątrz żywopłotów rośnie wiele odmian roślin jednorocznych i bylin. Towarzyszą im licznie krzewy róż i hortensji.

Mimo że nasadzenia w obu częściach ogrodu są bujne i pełne kolorowych kwiatów, nie można scharakteryzować go jako żywiołowy. Jest to miejsce spokojne, refleksyjne, sprzyjające medytacji i zawsze kojarzące się z kimś, kogo już nie ma... Jest zaprzeczeniem żałoby rozumianej w tradycyjny sposób – gloryfikuje radość życia.



Część ogrodu Angelique w stylu francuskim



Żółto-niebieska kompozycja roślin na prostokątnych rabatach - część w stylu francuskim ogrodu Kerdalo

Dzieło życia księżnej Grety Sturdzy

Zajmujący obszar ponad 7 ha Jardin du Vasterival, przepiękny ogród w naturalnym stylu, to jeden z najświetniejszych francuskich ogrodów. Przez 50 lat księżna sama pracowała w ogrodzie. Księżna nie była ogrodnikiem z wykształcenia, kierując się niezwykłą intuicją, dobierała rośliny do nasadzeń w swoim ogrodzie. W ten sposób powstała niezrównana kolekcja najrzadszych i najwspanialszych drzew, krzewów i innych roślin, przewyższająca zbiory wielu ogrodów botanicznych. Ogród Vasterival umiejscowiony jest w lesie, na zboczu doliny zasilanej naturalnymi źródłami. W ogrodzie dominują bogate kolekcje oczarów, hortensji, ciemierników, magnolii, kamelii, dereni i różaneczników. Urzekające są wyraziste barwy bylin, tawulek, funkii, pierwiosnków i paproci.

W stylu angielskim

W miejscowości Trédarzec zwiedzaliśmy Les Jardins de Kerdalo, który jest uznawany za jeden z najwspanialszych ogrodów prywatnych utworzonych w Europie po II wojnie światowej. Jest to ogród w stylu angielskim zajmujący obszar 18 ha, położony na zboczu nad rzeką Judy. Ogród został założony w 1965 roku przez rosyjskiego arystokratę księcia Piotra Wołkońskiego. Teraz zajmuje się nim córka księcia Izabela Vaughan, pomaga jej w opiece nad ogrodem dwóch ogrodników. Ogród Kerdalo słynie ze wspaniałej gry światła i cienia, wody i kamieni oraz niezwyklej jakości nasadzeń. Można tu zobaczyć liczne wspaniałe okazy roślin sprowadzone z całego świata.

Cała relacja dostępna jest na: www.ArchitekturaKrajobrazu.info

Znaleźć się w raju - to relacja z wyjazdu na wycieczkę „Parki i ogrody Francji”, która była nagrodą za zwycięstwo w konkursie „Miejsce pełne zieleni” odbywającego się na łamach magazynu OGRODOWA GALERIA Design & Shopping oraz portalu www.ArchitekturaKrajobrazu.info.

Sponsorzy

